



NUMER 2 (19) LUTY 2001

WSPÓLNOTA

GAZETA POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

GAZETA BEZPŁATNA

WSZYSTKO DLA POLSKI!

ISSN 1508-3012

Z NASZEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

Przekupni posłowie dopuścili się kolejnej zdrady Polski, uchwalając 15 grudnia ubiegłego roku ustawę zezwalającą na nieograniczoną wyprzedaż obcokrajowcom polskiej ziemi. Głównie zainteresowani tą ustawą Niemcy przeznaczili na jej uchwalenie około 3 miliony dolarów. Każdy więc głoszący za nią poseł mógł dostać 10 tysięcy dolarów. O tym zbrodniczym procederze mówi nawet Bank

Światowy, który 11 października 1999 roku ogłosił "Raport o korupcji w Polsce". Ujawnił w nim istnienie w Sejmie i Senacie gangu, oferującego uchwalenie lub zablokowanie dowolnej ustawy. Dlaczego "wolne" media w Polsce nic o tym nie mówią? Bo są wolne od polskości, kontrolowane przez obcych właścicieli przeważnie niemieckich, zainteresowanych prze-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Stop dla ultraliberalnej polityki pokojowego holocaustu Polaków!

Wybierając do Sejmu i Senatu kandydatów Polskiej Wspólnoty Narodowej jesteśmy pewni, że rozpocznie się w Polsce faktyczny parlamentarny sprzeciw wobec polityki ultraliberalnej. A na czym polega ultraliberalna polityka, prowadzona niezmiennie przez wszystkie, kolejne rządy w Polsce, po rozpoczęciu wprowadzania w życie okrągło - stołowej zmywy? W przeciwieństwie to polityki brutalnego terroru policyjnego i ludobójstwa w obozach zagłady, charakteryzującej systemy totalitarne (nazizm, faszyzm, komunizm), ultraliberalna władza osiąga identyczny cel, stosując inne środki. Nikt Polaków nie deportuje, nie wysyła na Syberie, ani do jakiegś generalnej guberni. Ultraliberalny rząd pozbywa się z Polski Polaków eksportując ich za granice kraju.

Bezdomni i bezrobotni umierać będą z wolna, na raty: z głodu, z zimna, bez lekarstw, bez pieniędzy, na śmietnikach. Wiele setek tysięcy spośród nas umrze znacznie wcześniej

z powodu chronicznego niedożywienia, ciągłego napięcia nerwowego, ogarniającej apatii. Ultraliberalna władza stwarza ku temu wręcz idealne warunki: coraz droższa żywność, coraz droższe leki, coraz bardziej nieosiągalna praca i opieka lekarska. Wiele setek tysięcy dosięgną narkotyki, zalewający Polskę ultraliberalny alkohol i kłęby dymu z papierosów wszystkich marek świata - wszystkich korporacji i koncernów, zarabiających miliardy na uśmiercaniu ludzi przy pomocy papierosów i alkoholu.

Urodzi się znacznie mniej dzieci, bo znacznie mniej ludzi odważy się wziąć ślub, stworzyć dom i rodzinę w tak niesprzyjających warunkach. Obłudni socjologowie na płatnych etatach będą nam wmawiać, że to „normalny trend na świecie”. Dziennikarze - (raczej dzielni - łgarze) powiela te kłamstwa, bez najmniejszych skrupułów, w polskojęzycznej prasie, opłacanej przez nieludzkie koncerny.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 8

Echa "Wielkiego przekrętu"

Wielki przekręt Kazimierza Poznańskiego przedstawia systematycznie i w oparciu o solidny naukowy warsztat to, co wielu Polaków domyślało się między nutami propagandy sukcesu UW, AWS i SLD. Reformy ostatniego dziesięciolecia skończyły się nie tylko zużożeniem większości społeczeństwa, ale i niespotykaną, prawie darmową wyprzedażą majątku narodowego. Praca Poznańskiego wyjątkowo ubodła obecną grupę reformatorów, bo nie da się ani charakteru autora ani rozumowania książki podważyć reto-

ryką równie głęboką jak "mądrość" reform lat 1989-2000. Oddawaniu majątku za bezcen zagranicznym "inwestorom" towarzyszyła propaganda tzw. elit rządzących, obrzydająca znaczny dorobek gospodarczy narodu lat 1945-1989. W argumenty Balcerowicza wierzą już chyba tylko sami zwolennicy korupcyjnych transakcji z UW, AWS i SLD oraz ich kolesie zarządzający szczątkami majątku narodowego.

Książka Poznańskiego nie operuje detalami transakcji sprzedaży, ale przecież każde miasto, gmina, powiat i wo-

jewództwo mogą sypać z rękawa przykładami przekrętów małych i dużych. „Wspólnota” zamieściła w styczniu 2000 r. szczegóły eliminacji konsorcjum polskich inwestorów z przetargu na Stocznię Gdańską. „Wygrał” inwestor zagraniczny z ofertą kilkadziesiąt razy niższą niż polska oferta na kwotę 640 milionów zł. Łącznie z gruntami stoczni była według wstępnych wyliczeń warta 3,3 miliarda zł, ale nie jest pewne, czy nie więcej. W trakcie prywatyzacji zarząd i syndyk zaniżyli jej wartość do

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 4



Gazetowych kłamstw ciąg dalszy:

Tu chodzi o wybory

Gazety w Polsce, będące w większości własnością obcokrajowców, są antypolskie i pełne kłamstw. Od kłamstw nie jest również wolna gazeta Leszka Bubla - "Tylko Polska".

W numerze 1 z 2001 roku na stronie 18 tej gazety, w notatce pod tytułem "Zdelegalizować rasistowskie agencje mniejszości narodowych w Polsce", podpisanej przez

"Ruch 7 marca" i "Światową Organizację Polaków", wymienia się wśród różnych organizacji Polską Wspólnotę Narodową. Na zakończenie tej notatki, anonimowi autorzy piszą: "Wszystkie wyżej wymienione antypolskie organizacje i stowarzyszenia uznajemy za przestępcze agencje obce. Żądamy ich zdelegalizowania i usunięcia z kraju."

Stawiane Polskiej Wspólnocie Narodowej zarzuty są oczywiście nieprawdziwe, ale również tak absurdalne, że należy wątpić, by ktokolwiek rozsądny mógł w nie uwierzyć. Tym bardziej, że podobne zarzuty zwłaszcza rasizmu i przestępczości stawiali nam Kuroń z Unii Wolności i Ikonowicz z Polskiej Partii So-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

Z NASZEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

jęciem w Polsce przez obcy kapitał wszelkiej własności.

Przekupni senatorowie w styczniu br. dopuścili się również zdrady, zatwierdzając tę haniebną ustawę sejmową, zagrażającą przejmowaniu terytorium Polski przez obcokrajowców, głównie Niemców. Mają oni zamiar w ciągu najbliższych lat wykupić połowę obszaru województwa warmińsko-mazurskiego. Jest to plan zbieżny z niemieckimi staraniami przejęcia fabryk i ziemi w rosyjskim obwodzie kaliningradzkim. Celem ostatecznym tych dwóch operacji jest odtworzenie niemieckich Prus Wschodnich kosztem Polski i Rosji. Masowym wykupem przez Niemców polskiej ziemi zagrożone są również Pomorze, Śląsk i Wielkopolska. Niemcom nie tylko sprzyja zdradziecka władza w Polsce, lecz także spowodowana przez tę władzę nędza polskiego rolnika i niska cena polskiej ziemi, niższa o 20 do 40 razy od ceny ziemi w Niemczech. Zatem niejeden głodujący rolnik może sprzedać ziemię Niemcowi, który za cenę jednego hektara w Niemczech kupi w Polsce 40 hektarów.

Czyżby o tym wszystkim nie wiedzieli posłowie i senatorowie? Czyżby nie znali słynnego powiedzenia wielkiego Polaka Wincentego Witosa: "Tyle Polski, ile ziemi w rękach polskiego chłopca!" Na tej, między innymi zasadzie ustalano po I wojnie światowej granicę między Niemcami a Polską. Dokąd sięgała polska własność szczególnie ziemi, do tam ustanawiano terytorium Państwa Polskiego.

Dziś można dokładniej powiedzieć: "Tyle Polski, ile ziemi, fabryk i domów w rękach Polaków i Państwa Polskiego!" Dobrze o tym wiedzą posłowie i senatorowie, którzy świadomie i za obce pieniądze uchwalają ustawy umożliwiające przejmowanie Polski po kawałku przez obcy kapitał i obcokrajowców, przeważnie Niemców. W ten sposób polscy parlamentarzyści przygotowują grunt pod przesunięcie na wschód granicy polsko-niemieckiej, według zasady kanclerzy Hitlera i Schro-

edera: Państwo niemieckie sięga tam, gdzie sięga własność niemiecka, gdzie żyją niemieccy właściciele. Gdyby Polska weszła do Unii Europejskiej, władze niemieckie przyłączą do Niemiec każdy hektar wcześniej wykupionej polskiej ziemi. Dlatego rolniku polski - nie sprzedawaj Niemcom i innym obcym ani piędzi polskiej ziemi! Nie sprzedawajcie Polacy obcym kapitalistom Polskich fabryk! Polska nie jest na sprzedaż! Polska jest świętą, nienaruszalną, wieczną własnością Polaków!

Posłowie i senatorowie, uchwalający nieograniczoną wyprzedaż obcemu kapitałowi polskiej ziemi, dopuścili się zdrady Polski, za którą każde rozsądne i sprawiedliwe prawo przewiduje najwyższy wymiar kary. Ale posłowie i senatorowie, chcąc bezkarnie wysługiwać się obcemu kapitałowi, znieśli karę śmierci i konfiskaty majątku. Uchwalili opracowaną przez SLD pod przewodnictwem Aleksandra Kwaśniewskiego antypolską i antypracowniczą Konstytucję, gwarantującą posłom całkowitą bezkarność i bezpieczeństwo, zabezpieczającą ich przed kontrolą wyborców i karą nawet za zdradę Polski. Oto te dyktatorskie artykuły:

Artykuł 104

1. Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców.

Posłowie mogą więc wyborcom obiecać wszystko, by spowodować swój wybór, a potem realizować coś wręcz przeciwnego. Tak też czynią.

Artykuł 105

1. Poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego ani w czasie jego trwania, ani po jego wygaśnięciu. Za taką działalność poseł odpowiada wyłącznie przed Sejmem, ...

Posłowie mogą więc uchwalić wszystko - wyrzucanie rodzin z małymi dziećmi na bruk, rabowanie polskiej własności przez obcy

kapitał, zwiększanie bezrobocia, niszczenie gospodarki, nauki, szkolnictwa i służby zdrowia, przekazywanie po kawałku polskiej ziemi Niemcom. Mogą niszczyć Polaków i zdradzać Polskę. Tak też czynią i nic nie można im za to zrobić do końca ich życia zgodnie z zatwierdzoną przez nich Konstytucją. Bowiem za taką antypolską i antypracowniczą działalność posłowie nie odpowiadają przed Narodem, prawem i Sądem, lecz wyłącznie przed Sejmem czyli

wanie programów zwalczania bezrobocia,...

Czyli "nasza" Konstytucja uznaje bezrobocie jako zjawisko naturalne i trwałe, które należy tylko zwalczać. Naszym zdaniem należy je zlikwidować. Bowiem wszystkie uczciwe Konstytucje mówią o prawie każdego do pracy, którą rządzący lub właściciele mają obowiązek zapewnić. Inaczej nie powinni rządzić ani mieć własności. Jak wygląda to konstytucyjne zwalczanie



przed kolegami we własnym skorumpowanym i przestępczym gronie, jedni przed drugimi, Buzek przed Krzaklewskim i Krzaklewski przed Buzkiem. Jako żywo, przypomina to bardziej faszyzm, niż demokrację, wedle zasady: Wszystko nam wolno i przed nikim nie odpowiadamy. Tych wszystkich posłów nie wolno ponownie wybrać do Sejmu i raz na zawsze trzeba odsunąć ich od władzy. Ci wszyscy posłowie mieli znów dostać ponad tysiąc złotych podwyżki, ale zgodzili się na jej odwołanie w obawie przed gniewem społeczeństwa.

Inne artykuły uchwalonej przez tych posłów Konstytucji są równie przerażające.

Artykuł 65

5. Władze publiczne prowadzą politykę zmierzającą do pełnego, produktywnego zatrudnienia poprzez realizo-

bezrobocia, to my dobrze wiemy. Ono stale rośnie zgodnie z wrogimi planami Unii Europejskiej zmniejszającymi polską produkcję. Mamy już ponad 5 milionów bezrobotnych czyli niemal 25% ludzi zdolnych do pracy. Większość bezrobotnych głoduje, nie mając zasiłku gwarantowanego przez Konstytucję.

Obowiązująca nas Konstytucja nie tylko sankcjonuje bezrobocie i bezdomność, ale także zakłada zrzeczenie się przez Polskę suwerenności.

Artykuł 90

1. Rzeczpospolita Polska może na podstawie umowy międzynarodowej przekazać organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach.

Ten haniebny Artykuł ograniczający, a nawet mogący skasować suwerenność

Polski, już działa. Posłowie przekazali UE prawo ograniczenia polskiej produkcji i ustalania co i w jakich ilościach Polska może produkować, co i w jakich ilościach oraz komu może sprzedawać, z jakim Państwem i w jakim celu może zawierać umowy. Zaś NATO otrzymało od Sejmu prawo decydowania o ilości i jakości Wojska Polskiego oraz o prywatyzacji polskiego przemysłu zbrojeniowego, który ma być własnością amerykańską i niemiecką. Wszystko zgodnie z obowiązującą nas Konstytucją, która jest szkodliwa dla polskich interesów narodowych. Konstytucja nawet w sprawach finansowych odebrała rządowi znaczne uprawnienia, uzależniając Polskę od obce-

go kapitału. Spowodowało to utratę przez Polskę wszystkich banków przejętych przez Niemców i Amerykanów. Doprowadziło to do wzrostu naszego zadłużenia wobec Zachodu, sięgającego 75 miliardów dolarów. Tylko spłata procentów powoduje znaczne ubożenie Polaków i bogacenie się naszym kosztem Państw Unii Europejskiej. A ponadto ze wzrostem zadłużenia rośnie nasze uzależnienie polityczne od Zachodu.

Taka antydemokratyczna i antypatriotyczna Konstytucja została opracowana przez lewicę na zamówienie Unii Europejskiej, która chwaliła ją i dawała za przykład innym Państwom. Taką Konstytucję zgodnie uchwały w Sejmie i Senacie rzekomo walczące ze sobą partie - SLD, UW, AWS, PSL, ROP. Być może była to ustawa uchwalona

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3



Z NASZEJ TRYBUNY...

Bolesław Tejkowski

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

za odpowiednią ilość dolarów. Na pewno za dolary Sejm uchwalił wejście Polski do zbrodniczego NATO. Mieli się temu przeciwstawić posłowie PSL, jak sami deklarowali. Ale w znamienym posiedzeniu Sejmu wszyscy posłowie PSL również głosowali za NATO.

Obecnie wszystkie partie w Sejmie zmiernają do UE wiedząc o tym dobrze, że będzie to koniec suwerenności Polski, koniec polskiej własności fabryk i ziemi. Będzie to zwiększenie bezrobocia wśród Polaków na skutek zmniejszenia miejsc pracy w Polsce. Mówił o tym 26 stycznia br. w wywiadzie dla pierwszego programu Polskiego Radia przebywający w Londynie Balcerowicz. Zachęcał UE do szybkiego przyjęcia Polski, która jako duży rynek zbytu doprowadzi w Państwach Zachodu do zwiększenia produkcji i zatrudnienia co najmniej 1 miliona bezrobotnych. Balcerowicz szczerze mówi, że UE będzie się rozwijać kosztem marniejącej Polski, podobnie jak dawne kolonialne metropolie kosztem podbitych kolonii.

Dzień później, 27 stycznia br. w Davos na Światowym Forum Gospodarczym prezydent Kwaśniewski prosił przywódców Zachodu o szybkie przyjęcie Polski do UE. Obiecywał kapitalistom dalsze przyspieszone przemówienie w Polsce fabryk i ziemi. W tym czasie porządni ludzie demonstrowali w Davos przeciwko amerykańskiemu globalizmowi i Unii Europejskiej, które dążą do panowania nad Światem i skupienia w nielicznych rękach światowej władzy i bogactwa. Na skutek tej nieludzkiej polityki, 1,5 miliarda ludzi na Świecie żyje w nędzy, a niemal 1 miliard głoduje. W Polsce bieduje już 20 milionów ludzi, a głoduje 7 milionów. Po przyjęciu do UE będzie jeszcze gorzej.

Wiedzą o tym dobrze najbardziej liberalni, najbardziej antynarodowi i antysocjalni przywódcy SLD - Miller, Oleksy, Iwiński, którzy 30 stycznia br. w Berlinie prosili unieżenie kanclerza

Niemiec Schroedera o przyjęcie Polski do UE. Prosil również o możliwość zatrudniania bezrobotnych Polaków w Niemczech, nie chcąc mieć kłopotów z nasilającymi się demonstracjami głodnych. Tymczasem plan Schroedera jest jednoznaczny - nie dopuścić do osiedlenia się Polaków w Niemczech i masowo osiedlać Niemców w Polsce jako właścicieli wykupywanych fabryk, sklepów i ziemi.

Dlaczego rządzący coraz gwałtowniej dążą do UE, która jawnie zagraża Polsce i budzi niechęć większości Polaków? Jest tak dlatego, że UE zapewnia rządzącym niebывałe korzyści materialne oraz ochronę przed rosnącą wściekłością zdradzonych i okradzionych Polaków. Wystarczy patrzeć na wyrzucanych z pracy przez właściciela amerykańskiego robotników fabryki opon w Dębicy. Wystarczy patrzeć na bezrobotnych i głodujących górników zamkniętych z rozkazu UE kopalń walczyńskich jako rzekomo nieopłacalnych. Ci górnicy kopią ręcznie w budowanych przez siebie bieda-szybach najwartościowszy węgiel, którego Zachód zabronił Polsce wydobywać. Wystarczy patrzeć na demonstrujących 8 lutego br. w Katowicach hutników zagrożonych masowym wyrzuceniem z pracy.

Nie dziwię się niszcycielom Polski z UW i AWS - Olechowskiemu, Płażyńskiemu, Tuskowi i innym, którzy w zagrożeniu porzucają swoje skompromitowane partie i budują Platformę Obywatelską, a raczej tratwę ratunkową. Chcą się uratować przed gniewem wyborców i jeszcze raz w nadchodzących wyborach nabrać Polaków, którzy mają już dość wrednej Solidarności i Unii Wolności. Ale tym razem nie wolno nam dać się nabrać. Platforma Obywatelska to również antypolska i antysocjalna partia. Wystarczy wspomnieć o wicemarszałku Senatu Tusku, który oficjalnie głosi potrzebę powstania Państwa kaszubskiego, odrywającego od Polski Pomorze Gdańskie. Podobnie jak polski wiceminister spraw zagranicznych Radek Sikorski proponował

odłączenie Śląska od Polski. Co do Kaszubów są to bardzo dobrzy Polacy, czego nie można powiedzieć o Tusku. Gdyby członek Kongresu amerykańskiego głosił oderwanie Florydy od USA, mógłby stracić życie. Po to między innymi jest zachowana w tym Państwie kara śmierci.

W tej sytuacji SLD jest pewny zwycięstwa w wyborach do Sejmu i Senatu. Ale to zwycięstwo nie da nic dobrego ani Polsce ani Polakom. SLD zmierza bowiem do tego samego, do czego zmierza cała prawica - do totalnej wyprzedaży majątku narodowego, do Unii Europejskiej likwidującej suwerenność Polski, do NATO nastawiającego i wykorzystującego Polaków przeciwko Rosji i pozostałym Państwom słowiańskim.

SLD zmierza do tego samego, przeciwko czemu wypowiedział się z końcem stycznia w telewizji rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Protestował przeciwko zmniejszaniu w budżecie państwowym nakładów na naukę i szkolnictwo, mówiąc wprost, że to zbrodnia na narodzie, która drastycznie obniży poziom umysłowy Narodu i umieści Polskę w przedsiönku Europy.

Ratunkiem dla Polski jest wprowadzenie do Sejmu nowej, świeżej siły. Może nią być tylko taki szeroki ruch narodowy, obejmujący obok inteligencji również robotników i rolników, jaki reprezentuje Polska Wspólnota Narodowa. Warto więc zainteresować się naszym programem i naszymi kandydatami na posłów, typowanymi z różnych środowisk społecznych i zawodowych, z różnych stowarzyszeń i związków zawodowych. Warto takich Polaków wybrać do Sejmu! Stworzy to realną szansę powstrzymania niszczenia Polski i Polaków, szansę wykorzystania dla nas wszystkich nieprzebranych bogactw naszego Kraju!

**Bolesław Tejkowski
Przewodniczący
Polskiej Wspólnoty
Narodowej**

Gazetowych kłamstw ciąg dalszy:

Tu chodzi o wybory

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

cialistycznej i też żądali delegalizacji Polskiej Wspólnoty Narodowej. Obaj zostali przez nas podani do Sądu za szkalowanie naszej partii znanej z polskiego patriotycznego oblicza.

Chociaż poziom omawianej notatki jest żenująco niski, żądamy od Leszka Bubla ujawnienia jej autorów, abyśmy mogli podać ich do Sądu za oszczerstwo oraz domagać się od nich przeprosin. Przepuszczamy, że podpisane pod notatką organizacje nie istnieją. Służą tylko do uwiarygodnienia kłamliwej notatki ze zmyślnymi zarzutami, której autorem może być sam Leszek Bubel.

Pomimo, że cała ta sprawa nie zasługuje na uwagę, to jednak musimy reagować na nią stanowczo. Bowiern w numerze 1 z 2001 roku gazety "Tylko Polska" na stronie 14 wydania rozpowszechnianego w Poznaniu oraz w numerze 2 tejże gazety na stronie 14 wydania rozpowszechnianego w Warszawie ukazał się materiał zatytułowany "Oto oni. Osoby o zmienionych nazwiskach (bez tych, którzy je zachowali w wersji żydowskiej)." Jest to zapewne również materiał autorstwa Leszka Bubla. W materiale tym jest napisane: "Bolesław Tejkowski... Benio Tejkower, prezes "Wspólnoty Narodowej", autor wielu prowokacji wykorzystanych przez Żydów w skali światowej." Wymienia się tutaj nazwisko Tejkower jako rzekomo moje prawdziwe nazwisko, które jakoby zmieniłem na Tejkowski. Jest to oczywiście bzdura. Nie ma w Polsce nazwiska Tejkower. Zmyślił je w 1991 roku znany kłamacz i oszczerca Polaków - Jerzy Urban i przypisał mojej osobie tylko po to by zasugerować, że nie jestem Polakiem oraz, że nie mam prawa kierować polskim ruchem narodowym. Przypisywanie mi innej narodowości temu właśnie służyło i nadal służy. Podobnie służy temu mówienie o mnie jako o prowokatorze. Jest to także kłamstwo i oszczerstwo, ponieważ poglądy polityczne głoszę jawnie i na ich podstawie działam również jawnie.

Stwierdzam także jawnie, że każda narodowość jest god-

na szacunku. Nierzadko za swoją narodowość człowiek oddaje życie. Jak każdy normalny człowiek, jestem dumny ze swojej narodowości polskiej. Dlatego usiłowanie zmieniania mojej narodowości przez Urbana i Bubla jest tyle śmieszne co oburzające. Szacunek dla mojej rodziny, jej nazwiska i jej polskiej działalności narodowej każe mi wyjaśnić te sprawy.

Mój ojciec Roman Tejkowski i moja matka Zofia Tejkowska z domu Talarczyk byli w Kruszwicy członkami Narodowej Demokracji i powstańcami wielkopolskimi. Znajdowali się tam sami Polacy walczący przeciwko niemieckim zaborcom skądinąd popieranym przez Żydów. Rodzice moi należeli do wszystkich kolejnych partii narodowych - Związku Ludowo-Narodowego, Obozu Wielkiej Polski, Stronnictwa Narodowego. W czasie okupacji niemieckiej byliśmy w 1940 roku wysiedleni z Kruszwicy do wsi Mogiła pod Krakowem i tam rodzice moi działali w Armii Krajowej. Rodzice mojego ojca wraz z jego rodzeństwem, nazywający się Tejkowscy, działali na rzecz przyłączenia po I wojnie światowej Gdańska do Polski. W odłączonym od Polski Wolnym Mieście Gdańsku należeli do Polonii Gdańskiej walczącej przeciwko Niemcom o polskość Gdańska. Byli wśród nich tylko Polacy. Po wybuchu II wojny światowej, brat mojego ojca czyli mój stryjek Czesław Tejkowski został rozstrzelany przez Niemców w obozie Stutthof 11-go stycznia 1940 roku. W tym niemieckim obozie zagłady ojciec mojego ojca czyli mój dziadek Anastazy Tejkowski był najstarszym polskim więźniem politycznym. Zamieszkujący w Poznaniu bracia mojej matki z domu Talarczyk byli w Wojsku Polskim i Armii Krajowej, walcząc przeciwko Niemcom od 1939 do 1945 roku. Jeden z nich - mój wujek Zbigniew Talarczyk jako pilot myśliwca w stopniu majora brał udział w Bitwie o Anglię w dywizjonach polskich. Byli tam sami Polacy.

Fakty te są udokumentowane w archiwach i wydanych książkach, między innymi

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

Echa "Wielkiego przekreślenia"

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

kwoty 227 milionów zł. Jednocześnie zadłużenie zakładu zawyżono ponad 6 razy do kwoty 377 milionów zł, co było pretekstem do ogłoszenia upadłości. Taka zagrywka nagminnie jest stosowana w procesie wywłaszczenia narodu z jego majątku. Obcy inwestor wynegocjował cenę 73 miliony zł, ale od razu zainkasował 43 miliony zł z kasy przejętego zakładu. Do skarbu państwa nie wpłynęła nawet różnica, bo oferentowi rozłożono wpłaty na wiele lat, co przy polskiej stopie inflacji oznacza śmiesznie małe pieniądze. Kiedy za x lat nowy właściciel "spłaci" należność okaże się, że

zarobił netto miliardy, wykładając tylko kilkadziesiąt milionów na prowizje dla usłużnych polskich biurokratów.

„Zielone Brygady” z października 2000 r. opisują szwindel innego rodzaju. Władze Warszawy gminy Centrum weszły w spółkę z „Elektrimem”, dając grunty Portu Praskiego. „Elektrim” zobowiązała się zbudować Most Świętokrzyski w zamian za tytuł własności gruntów portu, w którym planuje zbudować dzielnicę wysokościowych biurowców. Wyce na publicznych gruntach w 1998 r. została rażąco zaniżona w stosunku do ceny rynkowej, np. przyległa do portu

działkę sprzedano w 2000 r. za cenę jednostkową 25 razy wyższą, niż ustaloną w wycenie. Jeśli umowa byłaby uczciwa, „Elektrim musiałyby” wybudować 20 takich mostów. To nie koniec. Most kosztował 110 milionów zł, ale gmina Centrum (czyli my mieszkańcy-podatnicy) musieliśmy wyłożyć 110 milionów zł na budowę dojazdów i przebudowę Wisłostady. Marcin Święcicki, były prezydent miasta i członek UW, podpisywał wszystkie rachunki i transakcje. Korzyści komunikacyjne z Mostu Świętokrzyskiego są niewielkie, poprawia on dojazd jedynie w rejonie przyszłej dzielnicy, któ-

ra zbuduje na uzyskanym terenie „Elektrim”.

Według rozeznania Adama Grzeszaka o inwestycjach w nieruchomości (Polityka z 28. X. 2000 r.), sprzedawcy – od Skarbu Państwa po lokalne samorządy – nie muszą dokonywać szczegółowej ich wyceny. Idą więc za bezcenn atrakcyjne grunty położone na terenie upadłych zakładów. Sprzedawcy niby dbają o to, by nabywca zajął się majątkiem, kontynuacją produkcji, pracownikami i dłużnikami. Tymczasem zobowiązania inwestorskie pozostają zwykle na papierze, bo są nie do wyegzekwowania. Zakłady likwiduje się i zwalnia pracowników. Celem tych machinacji jest wyłącznie uzyskanie atrakcyjnego terenu, budynków itp. Grzeszak wskazuje na symbiozę biurokracji z „inwestorami”-spekulantami: po zakupie nabywca łatwo uzyskuje u władz samorządowych zmianę przeznaczenia nieruchomości w stosunku do planów zagospodarowania przestrzennego. Grzeszak pisał, że obecny właściciel byłej Stoczni Gdańskiej wchodzi w porozumienia z władzami miasta, by upłynnić część nieruchomości pod nowe centrum miejskie.

ODDALI KOKOSZKĘ

Poznański, profesor zwyczajny ekonomii na Uniwersytecie Stanu Waszyngton w Seattle, w sposób zrozumiały dla laika wytłumaczył w swej książce, co zrobili –SLD-AWS-UW-owcy i dlaczego to jest zbrodnia na wielką skalę. Będąc pokazną częścią majątku narodowego Polski, przemysł i banki wytworzyły w 1989 r. przynajmniej połowę łącznego dochodu narodowego 140 miliardów dolarów. Władze wyprzedają ten majątek za sumę, która pod koniec prywatyzacji osiągnie około 20 miliardów dolarów, czyli za nie więcej niż 10 % aktualnej wartości. To właśnie tą napędzaną korupcją wyprzedają autor nazywa „wielkim przekreśleniem” – wielkim dlatego, że spowodował poważne dla narodu i długoterminowe następstwa tj.:

a) Rząd stracił okazję zainkasowania funduszy ze sprzedaży, które pozwoliłyby podwoić majątek narodowy, np. w postaci programów dla najbiedniejszych, służby zdrowia, szkolnictwa, nauki, budownic-

stwa mieszkaniowego, transportu kolejowego, przemysłu obronnego, itd.

b) Oddano „kokoszkę niosącą złote jaja” w ręce obce za cenę zwykłego jajka. Zagraniczni posiadacze i koła finansowe będą zbierać te złote jaja spod „zakupionych” inwestycji, mając kontrolę nad wytworzonymi dochodami.

c) Zmarnowano szansę zbudowania silnej polskiej klasy średniej. Ta klasa jest nieodzowna w państwach wolnego rynku, gdzie przysparza społeczeństwu ogólny dobrobyt.

d) Zaprzepaszczone możliwości sterowania gospodarką za pomocą instrumentów finansowych, np. rządowymi pożyczkami niskoprocentowymi dla powstających małych przedsiębiorstw prywatnych.

e) Uzależniono naród od obcych interesów, które mogą egzekwować ustępstwa w polityce zagranicznej i wewnętrznej Polski szantażem gospodarczym.

Jak niekorzystna może być obca własność kapitału, niech świadczy przykład bankructwa Daewoo, którego wierzyciele chcieli upłynnić majątek koncernu, by odzyskać swoje pieniądze. Przyszłość 50 tysięcy pracowników zawisała na nitce, jak i interesy polskich posiadaczy samochodów tej marki, z uwagi na możliwość zaniechania produkcji części zamiennych. Dla ironii losu polski rząd rozpatrywał opcję wykupu i nacjonalizacji polskich zakładów Daewoo. Ciekawe, czy koreańscy wierzyciele sprzedaliby Skarbowi Państwa zakład za równie niską cenę jak on oddawał majątek obcym.

ZŁOM ZA GROSZ

Wyprzedaj odbywała się w błyskawicznym tempie, nieznanym w reformach jakiegokolwiek „normalnego” kraju kapitalistycznego. Z każdą transakcją „sprzedaży” jakiś neo-aparatczyk zdobywał fortunę w postaci prowizji za umożliwienie zakupu po grubo zaniżonej cenie, symbolicznie przedstawianej przez Poznańskiego jako 10% wartości rynkowej. Być może majątek roztrwoniono za jeszcze mniej, w myśl zasady „Im niższą cenę mi załatwisz, tym wyższa będzie prowizja.” Winni tłumaczyć się potrzebą szybkiego wyrównywania bilansu płatniczego i budżetowego państwa. Na to Poznański ma prostą odpowiedź: „Jeśli istotnie nikt nie dawał więcej niż 10-15% za polski kapitał [produkcyjny], to nie należało go sprzedawać.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych Zarząd Krajowy

Z siedzibą we Wrocławku, ul. Dziewińska 17
87-800 Wrocławek, tel 054 413 44 20/21, fax 054 413 44 22
NIP 888-20-68-724 REGON 910234133
Numer konta: PKO BP O/Wrocławek
10205170-213729-270-1

Wrocławek,

Ogólnopolski Związek Zawodowy
Pielęgniarek i Położnych
ZARZĄD KRAJOWY
ul. Dziewińska 17, 87-800 Wrocławek
tel/fax 054-4134421, 4134421
NIP 888-20-68-724, REGON 910234133

Olga Wspólnota Narodowa
.....
Stanisław Narselony
.....
Narselony
.....

Zarząd Krajowy Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych wyraża słowa podziękowania za poparcie i solidaryzowanie się z protestującymi pielęgniarkami i położnymi w całym kraju. Nasze działania były sprzeciwem wobec pogarszającej się sytuacji materialnej naszej grupy zawodowej, były wyrazem determinacji na drastyczną sytuację finansową naszych placówek ochrony zdrowia.

Nasz Związek uświadomił całemu społeczeństwu nieudolność wprowadzanej reformy ochrony zdrowia.

Za słowa poparcia, życzliwość, zrozumienie w imieniu Zarządu Krajowego, środowiska pielęgniarek i położnych oraz własnym – dziękuję.

Z wyrazami szacunku

PRZEWODNICZĄCA
BOZZP IP
Buzena Danachowicz
Buzena Danachowicz



Echa "Wielkiego przekrętu"

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 4

A jednak sprzedano go nie licząc się z dobrem ogólnym, czyli – zgodnie z definicją – przeżyła korupcja." Przypadek Stoczni Gdańskiej jest rzącym przykładem kłamstwa o braku krajowego kapitału inwestycyjnego, gdyż polscy nabywcy oferowali znacznie więcej niż obcy, ale przegrali – chyba na prowizjach dla sprzedanych urzędnikach.

POLEMIKI KLIKI

Jedną z perełek demagogicznej polemiki na temat "Wielkiego Przekrętu" jest wypowiedź byłego ministra przekształceń własnościowych, Janusza Lewandowskiego z UW, że książka "ujawnia pozytywny ideał autora, jakże bliski Ukrainie i Białorusi, pozwalający zrozumieć jego historyczny atak na zdradziecką politykę polskich, węgierskich i czeskich liberałów." Przeczytałem książkę i nie znalazłem ani hysterii, ani sentymentów za Europą Wschodnią czy innymi przeżytkami komunizmu, natomiast autor kilkakrotnie potępia system komunistyczny. Chcąc nie chcąc wnioskuję, że były minister wpadł w panikę widząc prawdę o zapoczątkowanych przez siebie reformach, i, być może – własnych przekrętach (np. jego "sztandarowa" transakcja sprzedaży Zamech, papierni w Kwidzynie, czy prywatyzacji KrakChemii zakończona oskarżeniem Lewandowskiego przez prokuraturę).

Ryszard Bugaj w "Gazecie Wyborczej" nazwał książkę Poznańskiego pogardliwie "dziełkiem", zaś sam "obliczył", że polski pokomunistyczny kapitał wytwarza na jednostkę sześć razy tyle dochodu narodowego co np. kapitał niemiecki. W tym twierdzeniu jest pułapka, bo jeśli kapitał jest nic nie wart, a dochód narodowy jest bardzo wysoki to wypada, że ten niby żalosny kapitał po komunistach jest nieprawdopodobnie wydajny. Tymczasem niemiecki kapitał, jak przeciętny światowy, wytwarza rocznie równoważnik około 1/3 swej wartości w postaci dochodu narodowego. Według apologetów chorego neo-liberalizmu takich jak Bugaj, polski kapitał wytwarzałyby więc, aż trzy jednostki dochodu na jednostkę kapitału – światowy rekord wydajności, którego od dziesięcioleci nie

udało się pobić najbardziej rozwiniętym państwom Świata!

KRYPTO-KOMUNISTA?

Redaktor Wróblewski nazwał "Wielki przekręt" "wielkim belkotem" oraz "nudną lekturą", jakby ją rzeczywiście przeczytał i zrozumiał. Jak Bugaj, skoncentrował się na niedorzecznościach: Poznański nie ma racji, bo jest "krypto-komunistą" upierającym się, że komuniści z Gierkiem na czele pozostawili po sobie ogromny kapitał. Wróblewski powtórzył bzdurę głoszoną przez UW, że komunizm nie zostawił nic, czyli że obcy nabywcy nic nie "zabrali" – nie może więc być mowy o tym, żeby ktoś umyślnie zaniżał ceny prywatyzowanych zasobów. Styl przyjęty przez zasłużonego PRL-owskiego autora, Wróblewskiego, przypomniał mi demagogów właśnie z tego okresu, którzy głosili wyższość "socjalizmu nad kapitalizmem". Brednie Wróblewskiego przypomniały mi też wypowiedź prezeski NBP Hanny Gronkiewicz-Waltz w styczniu 2000 r., że okres komunizmu w Polsce to "zmarowany czas". Wróciłem wtedy z błyskawicznej podróży pociągiem Szczecin – Białystok i z powrotem. Trasa została zelektryfikowana do 1989 roku. Teraz tam, jak po prywatyzacji British Rail, tłok i ceny biletów wzrosły, tabor zmarniał, a o torowiska i bezpieczeństwo coraz mniej się dba, jakby samochody mogły sprostać zadaniom przewożym tylko dlatego, że nie są "przeżytkiem PRL-u". Znaleźli się i tacy, którzy próbowali zdyskredytować nie tezy Poznańskiego, lecz jego przynależność akademicką do "prowinjonalnego" uniwersytetu stanu Waszyngton. Pewien mądrała napisał, że głos z Harvardu, to owszem, ale jakieś odgłosy z Seattle? Na Harvardzie to sami geniusze, a profesor ze Seattle to na poziomie polskiego licealnego nauczyciela. Krytyk ten wykazał brak znajomości systemu amerykańskiego, gdzie owszem, są snobistyczne ośrodki przyciągające najlepszych i fundusze od kompleksu rządowo - przemysłowo - wojskowego, ale są też inne, gdzie pozostali geniusze uprawiają nie gorszą naukę. Jak w Polsce, nie ważne, gdzie siedzi profesor, tylko co mu wychodzi z głowy. Krytyk

nie wiedział nawet, gdzie leży największy ośrodek akademicki Północnego Zachodu USA.

PODATNY GRUNT

Poznański ma tyle interesu politycznego do wygrania swoją książką, ile Unię Wolności obchodzi przyszłość kraju. Pismacy z propagandy głównego nurtu oczywiście zarzucili mu stronniczość – od "post-komunisty" (jakby zabrakło polskich słów jak "pokomunistyczny" przy tłumaczeniu strawy z zachodnich ośrodków opiniotwórczych na język polskiej nowomowy) po cynika uprawiającego "propagandę, która trafi na podatny grunt". Istotnie grunt był podatny, kiedy "Wielki przekręt" znalazł się w księgarniach wiosną 2000 roku, sądząc po sondażach w lecie tegoż roku. Od maja jego książka rozeszła się w nakładzie ponad 20 000 egzemplarzy, co stanowi absolutny powojenny rekord w tej kategorii książek. W czasie ostatniej kampanii prezydenckiej mówili o tej książce pochlebnie prawie wszyscy kandydaci, wielu z nich uznało ją za największe wydarzenie ostatnich lat. W tym samym czasie, gdy "Wielki Przekręt" dostał się na pierwsze miejsce na liście bestsellerów (np. w "Rzeczpospolitej"), sondaże opinii ludności wykazywały, że ponad 65% pytanym niekorzystnie oceniało wpływ dotychczasowych reform na ich życie. Ponad 47% uważało reformy przeprowadzone od 1989 r. za nieudane, czyli że grunt istotnie był podatny, i to dzięki krytykom Poznańskiego, bo to oni zrujnowali gospodarkę. Jaki potencjał wybuchu społecznego stworzyli "naprawiacze" Polski, niech świadczą niezależne komentarze dwu nieznanych się nawzajem ludzi po wysłuchaniu prelekcji Poznańskiego. Jeden z polskiej opozycji, drugi – polski przedsiębiorca we Wiedniu, obaj podeszli do Poznańskiego mówiąc, że gdyby naród wiedział o tym wcześniej, wyszedłby masowo na ulice.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

dr inż. Piotr Bein, ekonomista w rządzie Kanady. Streszczenie i opracowanie redakcji "Wspólnoty".

Gazetowych kłamstw ciąg dalszy:

Tu chodzi o wybory

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

mi w książce Henryka Łady pod tytułem "Wybitni działacze organizacji rolniczych na Kujawach 1864-1939" wydanej w 1984 roku w Inowrocławiu oraz w książce Gabrieli Danielewicz pod tytułem "W kręgu Polonii Gdańskiej" wydanej w 1996 roku w Gdańsku. W świetle tych ogólnie dostępnych dokumentów nazwisko Tejkowski, noszone przez mojego dziadka i ojca oraz przeze mnie, jest wymieniane w niezmiennej formie od co najmniej 150 lat. Bawiem moja rodzina przeciwstawiała się germanizacji i zachowywała polskość również w brzmieniu swojego nazwiska. Można być dumnym z takiego nazwiska i z takiej rodziny oraz jej patriotycznych czynów. Dlatego staram się moją rodzinę naśladować, broniąc Polski przed zagrażającą nam Unią Europejską i NATO oraz bezprawną i zbrodniczą wyprzedającą obcemu kapitałowi polskiego majątku narodowego.

W tym świetle bardzo żalownie i głupio wyglądają zmyślane informacje o człowieku nazwiskiem Tejkower, którego nie ma i nigdy nie było. Jak można pisać takie bzdury, jak można nie mieć szacunku do swoich czytelników i tak ich bezczelnie okłamywać. Tym bardziej, że kłamstwo o rzekomym Tejkowerze zamieścił Bubel w jednej ze swoich książeczek zatytułowanej "Poznaj Żyda". Chyba, że Bubel wzoruje się na niemieckim propagandzi-

ście hitlerowskim - Goebbelsem. Mówił on, że kłamstwo nieustannie powtarzane staje się prawdą.

Intencje kłamstwa Bublę są oczywiste. Chodzi o dezorientację wyborców i pomniejszenie szans Polskiej Wspólnoty Narodowej oraz moich jako jej przewodniczącego w nadchodzących wyborach do Sejmu, w których jako partia narodowa bierzemy udział.

Dlatego domagam się od Leszka Bublę opublikowania na łamach "Tylko Polska" niniejszego artykułu. Żądam przeproszenia mnie za kłamstwa i oszczerstwa zawarte w omówionych wyżej publikacjach, zamieszczonych w "Tylko Polska". Żądam również ujawnienia nazwisk i adresów autorów obu publikacji, abym mógł przeciwko nim skierować oskarżenie do Sądu.

Leszek Bubel musi również wytłumaczyć, dlaczego pisze oraz zamieszcza w swoich książkach i gazetach kłamstwa o Polakach. Niech da spokój Polakom i zajmie się samym sobą. Będzie to dla niego pożyteczniejsze, niż szkolenie jednych Polaków i męcenie w głowach innym w sytuacji skrajnego zagrożenia Narodu Polskiego. Warto też wiedzieć czy Bubel ma z własnej woli czy na czyjeś polecenie, a jeśli tak to na czyje?

Bolesław Tejkowski

[Póki w narodzie myśl swobody żyje]

Póki w narodzie myśl swobody żyje,
Wola i godność, i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje
I praw się swoich do życia nie zrzecze,

To ani łańcuch, co mu ściska szyję
Ani utkwione w jego piersiach miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije –
I w noc dziejowej hańby nie zawlecze.

Zginać on może z własnej tylko ręki:
Gdy nim owładnie rozpacz senna, głucha,
Co mu spoczynek wskaże w grobie miękkiej –

I to zwątpienie, co szepce do ucha:
Że jednym tylko lekarstwem na męki
Jest dobrowolne samobójstwo ducha.

Adam Asnyk

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Komentarze redakcji zaznaczono kursywą

03.01.2001

Przewodniczący sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą jest zaniepokojony sytuacją Polaków w Niemczech, szczególnie jeśli chodzi o finansowanie imprez organizowanych przez mniejszość polską oraz o jeśli chodzi o szkolnictwo. Przyczyną trudnej sytuacji rodaków jest "formalno-prawna asymetria" w zapisach traktatu polsko-niemieckiego, który reguluje sprawy mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech. Taktat ten mówi m.in. "o istnieniu mniejszości niemieckiej na terenie Polski, natomiast nie używa pojęcia mniejszość polska odnośnie Republiki Federalnej Niemiec" *Powyższy traktat został wynegocjowany i podpisany przez profesora Skubiszewskiego (UW). Traktat ten oraz dokumenty z nim związane zawierają również niekorzystne zapisy dotyczące własności polskiej na dawnych Ziemiach Odzyskanych. Trudno chyba uwierzyć, że profesor Skubiszewski nie wiedział lub nie był świadomy, co podpisuje.*

05.01.2001

Anna Knysok, pełnomocnik rządu do spraw wprowadzania ubezpieczenia zdrowotnego oświadczyła, że odmowa podpisania kontraktu z kasa chorych przez szpital na warunkach zaoferowanych przez kasę oznacza likwidację placówki. Bez kontraktu pozostają m.in. szpitale: Bielański, Św. Zofii, "Omega", Centralny Szpital Kolejowy i inne. *Czy wolny rynek usług medycznych ma oznaczać monopol kas chorych? Raczej wygląda to na realizację zamiaru likwidacji placówek medycznych, szczególnie specjalistycznych poprzez limitowanie środków finansowych.*

08.01.2001

Kontrola NIK w Agencji Rynku Rolnego wykazała, że w trackie interwencyjnego skupu zboża w 1999 roku wyłu-

dzono z budżetu państwa co najmniej 1 milion 300 tysięcy złotych. Zdaniem NIK nadłużycia były możliwe w wyniku niewłaściwych zasad jego prowadzenia.

■ Prof. Ryszard Tadeusiewicz, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej postanowił, że uczelnia zostanie dwukrotnie całkowicie zamknięta (na początku maja i w okresie wakacji) z powodu decyzji MEN o zmniejszeniu dotacji o 6 milionów złotych. Powyższa decyzja oznacza np. wstrzymanie na 2 miesiące prac badawczych. Prof. Tadeusiewicz w wypowiedzi dla "Panoramy" oświadczył, że "to co się dzieje z edukacją to zbrodnia na narodzie". *Po tej wypowiedzi mamy pewność, że nieprędko zobaczymy go ponownie w środkach masowego przekazu.*

10.01.2001

Polski Komitet Integracji z UE przyznał, że UE nie wywiązuje się ze zobowiązań zawartych w porozumieniu o liberalizacji handlu rolno-spożywczego, które weszło w życie 01.01.2001, w zakresie eliminacji subsydiów eksportowych.

11.01.2001

Liczba popełnionych przestępstw w 2000 roku wzrosła w porównaniu z rokiem 1999 o 13% do poziomu 1 266 910.

13-14.01.2001

Rząd Iraku przekazał kwotę 95 mln USD na rzecz 30 milionów Amerykanów żyjących w ubóstwie.

■ Sojusz NATO rozpisal konkurs na nową siedzibę. Koszt jej budowy wyniesie około 270 milionów USD.

16.01.2001

NIK ustaliła, że Władysław Jamroży (były prezes PZU S.A.) zawarł z Deutsche Bank tajną umowę i na jej podsta-

wie wspomagał Deutsche Bank w próbie przejęcia kontroli nad bankiem BIG-BG. NIK skrytykowała również Emila Wąsacza (byłego ministra skarbu), który zezwolił konsorcjum Eureko i BIG BG na uzyskanie ogromnych przywilejów dotyczących zarządzania firmą PZU SA.

18.01.2001

Ministerstwo Zdrowia "zapomniało" wydać rozporządzeń dotyczących importu docelo-

wództwa floty w Sewastopolu i jednostki ratowniczej, wspólnych ćwiczeń wojskowych, unowocześnienia sił lotniczych.

■ Leonid Kuczma, prezydent Ukrainy odrzucił oskarżenia, iż ponosi odpowiedzialność za śmierć opozycyjnego dziennikarza Georgija Gongadze. Interesujące jest to, że oskarżenia przeciwko prezydentowi pojawiły się po zmianie kursu polityki Ukrainy (w tym szczególnie jej prezydenta Kuczmy) z silnie proza-



wego leków. Metodą tą są sprowadzane specjalistyczne leki, które nie są zarejestrowane w Polsce. W związku z zaistniałą sytuacją m.in. Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu groziło wstrzymanie leczenia nowotworów.

■ Liderzy Unii Wolności zaproponowali "pakt o zatrudnieniu", który ma być "konkretnym planem tworzenia nowych miejsc pracy i walki z bezrobociem". Znamienite jest to, że proponuje to partia, która jest odpowiedzialna za załamanie się rynku pracy w Polsce w latach 1989-91 i powstanie zjawiska masowego bezrobocia.

19.01.2001

Stany Zjednoczone uchyliły sankcje gospodarcze wobec Jugosławii.

■ Podpisano w Kijowie porozumienie wojskowe dotyczące utworzenia wspólnego rosyjsko-ukraińskiego do-

chodniego na zrównoważony. *Ostatnio zacieśniono współpracę wojskową z Rosją oraz na wniosek prezydenta Kuczmy dokonano zmiany obsady stanowisk ministra spraw zagranicznych i premiera, odsuwając od władzy osoby o silnej orientacji prozachodniej. Rok temu jak prezydent Kuczma rozprawiał się w półsiłowy sposób z lewicowymi deputowanymi i forsował "prywatyzację" dysponował pełnym poparciem Zachodu. Obecnie stał się niewygodny.*

■ Opublikowano wyniki dotyczące sprzedaży nowych samochodów w 2000 roku. Nastąpił spadek sprzedaży o 25% do poziomu 478 tysięcy sztuk.

27.01.2001

Białoruska telewizja wyemitowała film o sytuacji w Polsce. Wcześniej przy okazji konferencji słowiańskiej w Mińsku we wrześniu zeszłego roku Bolesław Tejkowski został zaproszony do telewizji, gdzie udzielił wywiadu

dotyczącego aktualnej sytuacji w Polsce. Mówił o powszechnie znanych faktach: o wielkości oficjalnego i ukrytego bezrobocia, o bezdomności i eksmisjach na bruk, o zamykaniu zakładów przemysłowych, o ubóstwie większości Polaków i bogactwie mniejszości rządzącej krajem, o przejmowaniu gospodarki przez zagraniczny kapitał, o wykupie ziemi, o korupcji władzy państwowej i samorządowej, o skutkach wejścia do NATO itd. *Wściekła reakcja środków masowego przekazu w Polsce, po wyemitowaniu filmu zawierającego fragmenty udzielonego wywiadu, wynika z faktu, że w Polsce od wielu lat, skutecznie nie dopuszcza się Polskiej*

Wspólnoty Narodowej do telewizji, radia i prasy, nie szczedząc żadnej okazji do jej oczerniania. Teraz okazało się, że monopol informacyjny prozachodnich elit władzy (SLD, UW, AWS, Platformy Obywatelskiej), forsujących prywatyzację, integrację z NATO i UE czasami zostaje naruszony.

01.02.2001

W Moskwie odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu Organizacyjnego VIII Światowego Zjazdu Słowiańskiego, który będzie obradował w dniach 2-5 kwietnia 2001 w Moskwie. Prezydium zatwierdziło program Zjazdu i kandydatury przewodniczących osiemnastu sekcji w których skoncentruje się praca Zjazdu. Przygotowaniem delegacji z poszczególnych krajów zajmują się narodowe Komitety Słowiańskie. Koszty związane z dojazdem i pobytem na Zjeździe będą pokrywać uczestnicy.

Słowiańszczyzna w "europejskim domu"

Aleksander S. Panarin

Zasadniczym problemem jest dzisiaj rola Słowiańszczyzny w Europie Środkowej. Wraz ze zniknięciem "Europy Wschodniej" większość krajów słowiańskich utraciła swoją specyficzną kulturową i geopolityczną niszę. System utworzony po 1945 roku był nie do przyjęcia pod wieloma oczywistymi względami, lecz nie można ignorować faktu, że pod względem etnicznym i socjokulturowym kołcem tego systemu był czynnik słowiański.

Dzisiaj, wychodząc ze skompromitowanej totalitaryzmem Europy Wschodniej do Europy Środkowej narody słowiańskie powinny sobie zdać sprawę z tego, że ich cywilizacyjny i kulturowy status się zmienia. O ile Europa Wschodnia była w przewadze systemem słowiańskiej hegemonii, to Środkowa - germańskiej. Narody wchodzące do niej obecnie czeka status marginesu. Poczuli to już dzisiaj Polacy, Czesi i Słowacy, nie mówiąc już o narodach byłej Jugosławii. W ramach "obozu socjalistycznego" Polacy i Czesi odgrywali rolę czynnika wpływowego, a Warszawa i Praga traktowane były przez ludność z terenu Eurazji, żyjącą za żelazną kurtyną jako centra europejskie, jak "nasz własny Paryż". Orientując się na Zachód narody te z liderów kulturalnych zamieniają się w słowiański margines systemu romańsko-germańskiego, a ich stolice w mało liczącą się europejską prowincję.

W zorientowanym pragmatycznie myśleniu może się wydawać, że etnokulturowy status narodu to mało znaczący parametr w porównaniu z wynalazkami ekonomicznymi i przynależnością do Rzymu współczesnego świata - Zachodu. Ale doświadczenie historyczne, w tym najnowsze pokazuje, że utrata wysokiego statusu etnokulturowego dla narodu, zmieniającego geopolityczną

i cywilizacyjną niszę - to czynnik poważnego ryzyka. W czasie obrotu kół historii w pierwszej kolejności padają ofiarą marginesy.

Czy można zmniejszyć ryzyko grożące narodom słowiańskim, które znalazły się w Europie Centralnej? W planie długofalowym sens takiego pytania można analizować w języku teorii wymiany: co mogą dać Słowianie Europie Centralnej i co ona może dać im.

W warunkach równowagi między Zachodnią i Wschodnią Europą, wzmocnionej dwubiegunową strukturą świata, Zachód w całości i Zachodnia Europa w szczególności określiły się jako świat romańsko - germański. Słowiańszczyzna zdecydowanie niedostatecznie uczestniczyła w formowaniu kształtu Europy Zachodniej. Można było się z tym pogodzić w warunkach kiedy Słowiańszczyzna miała swoją geopolityczną niszę, swój "cywilizacyjny dom". W związku z przejściem do Europy Centralnej przed Słowiańszczyzną staje zadanie oswojenia się z nowym domem, urządzenia go nie na zasadach kulturowego kapitulancstwa i epigoństwa lecz na partnerskiej, twórczej współorganizatorskiej zasadzie. Bez nowego autonomicznego ogniwa w łonie Europy Centralnej nie będzie dla narodów słowiańskich żadnych szans - ich udziałem będzie rozmycie się i asymilacja. Dlatego Słowiańszczyzna żywotnie zainteresowana jest w tworzeniu autonomicznej, nie rozpuszczonej w atlantyzmie Centralnej Europy. Oczywiście pod jednym warunkiem; jeżeli amerykańska hegemonia nie zostanie zastąpiona inną - to jest niemiecką. I tu należy podkreślić; im większe szanse na partnerstwo Niemiec i Rosji jako wiodących państw kontynentu, tym wyższy i pewniejszy będzie status Słowiańszczyzny w Centralnej Europie.

Dzisiaj wiele narodów byłej Europy Wschodniej,

straumatyzowanych doświadczeniem totalitaryzmu, próbuje dystansować się od Rosji i nawet wstępować do NATO, uważając ten krok za gwarancję wobec rosyjskiej "nieprzewidywalności". Ale, po pierwsze nieprzewidywalność Rosji będzie gwałtownie wzrastać jeśli zostanie ona wypchnięta z systemu bezpieczeństwa europejskiego i zapędzona w kąt. Przykład Niemiec okrojonych i poniżonych w Wersalu daje dostateczny asumpt do tych rozważań; po drugie, jeśli Rosja w istocie okaże się w końcu osłabioną lub niepewną z powodu bezceremonialności Europejczyków, zwróci się ona na Wschód do Chin, to nad Słowianami Europy Centralnej zawiśnie cień niemieckiej hegemonii. Oczywiście można dyskutować na ile niemiecka hegemonia jest lepsza niż poprzednia sowiecka. Jednakowoż, najbardziej bezspornym będzie wniosek, że lepiej obejść się bez jakiegokolwiek hegemonii, zneutralizowawszy ją systemem "hamulców i przeciwwagi". Obecnie w ramach wielkiego systemu europejskiego rolę przeciwwagi może odegrać tylko Rosja. Dlatego obiektywnie, w perspektywie długofalowych interesów, zachodnia Słowiańszczyzna zainteresowana jest silną Rosją, zachowującą autorytet i aktywny udział w sprawach europejskich. Zatrzymajmy się teraz na zagadnieniu, dlaczego sama Europa jest zainteresowana w aktywizacji roli Słowiańszczyzny w ramach systemu środkowoeuropejskiego. Po pierwsze dlatego, że bez Słowiańszczyzny niemożliwa jest europejska alternatywa kulturowa dla amerykanizmu. Jeśli porównać Niemcy przed procesem amerykanizacji i później, to można dojść do wniosku, że charakter tego kraju jako jednego z liderów kulturalnych Zachodu zaniknął. Ekoniocentryzm, instalowany przez USA kontrolują-

ce system atlantycki w istotny sposób osłabia kulturową motywację narodów i całkowicie zaniża status kultury duchowej i rolę twórczości kulturalnej. Kiedyś, w pierwszej połowie XIX wieku niemiecka romantyczna reakcja na jednowymiarowość Oświecenia sprzyjała zachowaniu kulturowej różnorodności Zachodu i jego potencjału twórczego. Dzisiaj nacisk ekoniocentryzmu i komercjalizacji przygotowuje reakcję swego rodzaju neoromantyzmu w kulturze, o ile kultura w ogóle zachowała zdolność do sprzeciwu. Ale źródła tego neoromantyzmu, jak nam się wydaje na Zachodzie już wyschły. Jeżeli sądzono jest, że powstanie nowy renesans kulturowy w postatlantycznej Europie, to najprawdopodobniej centrum przeniesie się na Wschód, na tereny słowiańskie.

Możliwe, że będziemy mieć swego rodzaju zamianę: polityczna aktywność poprzedniego, wschodnioeuropejskiego areału przemieści się na Zachód, a kulturalna - na Wschód, gdzie jeszcze zachowały się ogniska kulturowej samodzielności.[...]

Zagadnienie statusu kultury duchowej w relacji ekoniocentryzmu i kulturocentryzmu związane jest również z charakterem społeczeństwa postindustrialnego. Współczesna, zamerykanizowana wersja liberalizmu z ekonomicznym nastawieniem zmusza do myślenia, że w ogóle nie może być dzisiaj legalnej alternatywy dla ekoniocentryzmu, a każde jego kwestionowanie zostanie automatycznie zaliczone do kategorii retrospektywnego, przedprzemysłowego tradycjonalizmu.[...]

Dzisiaj geopolityczne i polityczne priorytety ideologiczne w ramach przejścia od totalitaryzmu do demokracji, odsunęły na dalszy plan najważniejsze problemy, dotyczące wchodzenia narodów w postindustrialną przyszłość. Euforia związana z

uwalnianiem się od totalitaryzmu przeszkadza w zrozumieniu takich ważnych problemów jak ogólny upadek poziomu życia i katastrofalne pogorszenie jego jakości w regionach odstąpionych państwom -zwycięzcom w zimnej wojnie. Formalna czyli polityczna demokracja wzięła górę nad demokracją społeczną. Zaczęła się zamierzona archaizacja stosunków społecznych w przedsiębiorstwach. Pod pretekstem walki z nierentownością przeprowadza się demontaż systemu zabezpieczeń społecznych, a przedsiębiorstwa tracą charakter instytucji społecznych, zamieniając się w maszyny do wyciągania zysków. Tym samym zagrożone są możliwości humanitarne przekształcenia społeczeństwa w postindustrialne.

Wielka idea społeczna - oto co może doprowadzić Słowiańszczyznę do nowego europeizmu, jednocześnie równoważąc niebezpieczne odchylenie europejskiej kultury, z którym mamy do czynienia dzisiaj. Zwycięstwo "kapitalizmu nad socjalizmem" nie powinno stać się klęską wielkiej idei społecznej, bez której nie uda się udaremnić bardzo niebezpiecznych tendencji społecznego darwinizmu i ludzkiej degradacji.

Tłum. B. Krygier

Autor jest kierownikiem katedry politologii Uniwersytetu Moskiewskiego. Powyższy tekst jest fragmentem artykułu p.t. "W jakim świecie przyjdzie nam żyć?"

Stop dla ultraliberalnej polityki pokojowego holocaustu Polaków!

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Schemat ultraliberalnej polityki jest prosty: jak najmniej miejsc pracy, jak najmniej pieniędzy, jak najwyższe ceny benzyny, energii, gazu, żywności. Reszta zrobi się „sama”:

będą wiedzieć coraz mniej i w coraz mniejszym stopniu będą sobie zdawać sprawę z tego, co się z nimi dzieje. Globalizacja to zielone światło na ultraliberalnej polityki globalnej, szeroko otwarta droga

twem - usługowych wobec nich - rządów, parlamentów i środków przekazu. A nam wmawia ultraliberalna prasa polskojęzyczna, że rządzi w Polsce „demokracja”! Te molochy - koncerny i korporacje - mają prywat-



Zagraniczne firmy są faworyzowane przez polskie prawo

anonymowo, bez sprawców takiego oczywistego narodobójstwa w białych rękawiczkach. Przy równoczesnym ciągłym obniżaniu poziomu nauki - 4 uniwersytetom w Lublinie grozi zamknięcie, gdyż ultraliberałowie „nie znaleźli” (!) dla tych uczelni wystarczającej ilości pieniędzy w budżecie - oraz coraz kosztowniejszych książkach i prasie, ludzie

koncernom i korporacjom. Te antynarodowe molochy obracają miliardami, przy których budżet niejednego dużego państwa jest śmiesznie mały i nic nie znaczy. Te molochy już dzisiaj stoją poza wszelką kontrolą finansową, a nawet ponad prawem. To te molochy rządzą „rządami suwerennych państw”, czyli nami wszystkimi, za pośrednic-

ne armie i prywatne floty do własnej dyspozycji, przez niko go nie są praktycznie kontrolowane, a same chcą kontrolować cały świat! Zgoda na kontynuowanie ultraliberalnej polityki to zgoda na szybszą śmierć.

- Polacy! Bądźmy mądrzy, zanim się do nas na dobre dobiorą ultraliberałowie i ich koncerny!

Jerzy Wieluński

Z listów od czytelników:

Po co nam to było!

Wmanewrowanie Polski w NATO było jednym z najbardziej nieszczęśliwych wydarzeń ostatniego dziesięciolecia. Na skutek tego, nie tylko Wojsko Polskie straciło siłę i samodzielność, ale zostało włączone w niebezpieczną dla Polski grę o amerykańsko-niemiecką dominację w Europie i Świecie.

Wojsko Polskie wraz z niemieckim okupuje część słowiańskiej Serbii. Wojsko niemieckie stacjonuje w polskim Szczecinie i ćwiczy na polskich poligonach północno-wschodnich, przygotowując się do ewentualnej interwencji na Białorusi oraz na Litwie, Łotwie i Estonii. Świadczą o tym również coraz częstsze morskie manewry na Bał-

tyku floty wojennej Niemiec i Polski.

W listopadzie ubiegłego roku do Portu w Gdyni wpłynął zespół niemieckich okrętów obrony przeciwnowej - 6 trałowców i okręt baza Kriegsmarine. Wraz z okrętami polskimi udawały się one do Zatoki Ryskiej, w celu rozpoznania warunków niszczenia min przeciwnika. Nie są to tylko ćwiczenia, lecz prowokacyjne przygotowywania działań zaczepnych wobec Rosji. Nie zgodziła się na to Finlandia, której proponowano wspólne działania z Niemcami przeciwko Rosji. Dlatego Finlandia odrzuciła NATO, a Polska, wbrew swoim żywotnym interesom, służy Niemcom przeciwko Państwu słowiańskiemu.

Przy okazji zwiedzania tych okrętów w Gdyni okazało się, że podarowana Polsce przestarzała fregata amerykańska jest unieruchomiona. Nie pasuje do niej polskie paliwo, a ponadto wymaga ona kosztownej zmiany oprzyrządowania i rodzaju energii elektrycznej oraz uzupełnienia uzbrojenia. Jest to kolejny dowód na to, że polskie siły zbrojne mają być słabe i niesamodzielne, ślepo realizujące cele NATO. Polska nie ma być dla NATO samodzielnym partnerem, lecz bazą wypadową i rezerwą mięsa armatniego. Widocznie dowództwo NATO nie jest pewne słowiańskiej Polski, szczególnie w razie użycia jej przeciwko jakemukolwiek Państwu słowiańskiemu.

H.K.

FUNDUSZ WYBORCZY POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ

POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA W NADCHODZĄCYCH WYBORACH BĘDZIE SIĘ UBIEGAĆ O MANDATY POSELSKIE I SENATORSKIE.

WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCĄ NASZEJ OBECNOŚCI W SEJMIE I SENACIE, PROSIMY O WPLATY NA FUNDUSZ WYBORCZY POLSKIEJ WSPÓLNOTY NARODOWEJ. NASZE KONTO BANKOWE:

POLSKA WSPÓLNOTA NARODOWA,
PKO BP S.A. I/O WARSZAWA
NR 83 10201013 122670123

Drogi Czytelniku !

Przypominamy, że wydawanie gazety wiąże się z wciąż wzrastającymi kosztami. Tymczasem na nasze konto nie wpływają od Was żadne nawet drobne sumy wsparcia. W tej sytuacji możemy być zmuszeni do zaprzestania wydawania naszej gazety.

Jeżeli chcesz mieć gwarancję dalszego, regularnego jej otrzymywania to wesprzyj nas choćby drobną kwotą na konto: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP S.A. I/O Warszawa nr rachunku 83 10201013 122670132.

Możesz zebrać drobne kwoty od kilku znajomych czytelników i jednym przekazem wysłać na wskazane konto.

Redakcja



Gazeta Polskiej Wspólnoty Narodowej.

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Barbara Krygier.
Rada programowa: Marek Głogoczowski, Jan Jędrak, prof. dr hab. Adam J. Karpiński, Barbara Krygier, prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski, prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski, dr Stanisława Stachnik - Czajkowska, Bolesław Tejkowski, dr Jerzy Wieluński.

Ukazuje się co miesiąc. **Nakład:** 14000 egzemplarzy.

Adres redakcji: 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1, tel. (22) 621-55-71, (22) 625-41-70.

Internet: <http://www.pwn.xox.pl>, pwn@xox.pl

Wydawca: Polska Wspólnota Narodowa, 00-682 Warszawa, ul. Hoża 62/1.

Konto bankowe: Polska Wspólnota Narodowa, PKO BP S.A. I/O Warszawa nr 83 10201013 122670123

Druk: KDP Drukpress, Kraków, ul. Nowohucka 50.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo ich skracania. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i publikuje je na wyłączną odpowiedzialność ogłoszeniodawcy.

Gazeta jest bezpłatna.

Osoby mogące pomóc w rozwoju naszej gazety proszone są o wpłaty i darowizny na konto Polskiej Wspólnoty Narodowej.